

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCJA: UL. KARMELICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. — ADMINISTRACJA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

Koalicja nie chce traktować z hajdamakami galicyjskimi.

Lwów, 29 kwietnia. „Ukraiński Hołos“ donosi:

Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa, że układy „Ukrainy zachodniej“ z koalicją zostały zerwane.

STRASZNE POŁOŻENIE LUDNOŚCI POLSKIEJ WOBEC ROZKŁADU WOJSKA UKRAJSKIEGO.

„Słowo Polskie“ donosi:

Według otrzymanych przez nas zupełnie wiarygodnych wiadomości rozkład wojska ukraińskiego postępuje w ostatnich czasach gwałtownie.

Sily ukraińskie topnieją wskutek zbiegostwa, tak znacznie, że sotnie liczące po 150 ludzi spadają w ciągu paru dni do 40 szeregowców.

Zołnierze ukraińscy uciekają z szeregów z bronią i rozpraszają się po okolicach na tyłach frontu, rabując po drodze w pojedynkę lub tworząc bandy.

W Samborze 700 dezertersów ukraińskich rozbroiło oddział wysłany przeciwko nim, a następnie rozbiegło się po okolicy.

Zaciekłość band dezertersów zwraca się przede wszystkim przeciwko polskiej ludności, której położenie staje się coraz straszniejsze. Tem konieczniejsza jest szybka akcja, któraby położyła kres anarchii.

Armia Hallera nadchodzi. Wojska, na któ-

re czekaliśmy tak długo są już w granicach kraju, już jadą na fronty, aby krwią swoją bronić polskich rubieży.

Wierzmy, że wydatna pomoc militarna wpłynie korzystnie na sytuację bojową wojsk naszych i że obecnie sukcesy nie dadzą nam się czekać. Gwarantuje nam to imię gen. Hallera, tak wstawione na wielu polach bitew, gwarantują wojska jego, które ginąc ofiarnie za spawę sprzymierzeńców z pewnością się nie poskapią w obronie Ojczyzny.

Ale, gdy sytuacja nasza tak się polepsza, jednocześnie czoła zasmuca troska. Czy nie dosyć już krwi popłynęło? Czyż nie czas już mocnym słowem ententy, rozstrzygnąć ten krwawy spór i oddać nam ziemię, za którą ginęli kiedyś ofiarnie praojcowie nasi, pełną kurhanów kryjących ich kości, za którą dzisiaj giną nasze kobiety i dzieci?

My tej ziemi nie oddamy. To chyba już stało się jasne dla każdego. Zbyt polską jest ona i zbyt drogą naszemu sercu, i za wiele wchłonęła w siebie naszej kultury i pracy. Powinni to także zrozumieć mężowie obradujący w Paryżu.

Niefortunne układy z Ukraińcami, zerwane obecnie, są zapewne dla koalicji dowodem, czym jest kultura ruska i naród ukraiński. I tem rychlej powinniśmy usłyszeć słowo na które czekamy: „Wschodnia Galicya i Lwów należą do Polski“.

rozpolitykowaniu młodzieży czeskiej i jej wychowawców. Prasa czeska podnosi, że ruch strejkowy w szkołach szerzy się coraz więcej. Ministerstwo grozi surowymi karami tak wychowawcom jak i młodzieży, jeżeli nie rozpoczną normalnej pracy.



Ebert, prezydent Republiki niemieckiej. Za republiką stoi militarizm pruski — i cię jego przestania wszystko.

Przygotowania wojenne Włoch?

Zagrzeb, 29 kwietnia. (Tel. wł). Gazety tutejsze donoszą z Rjeki, że Włosi fortyfikują szczyty gór na północ od Rjeki i zakładają drużyny koczaste. Poza linią demarkacyjną gromadzą liczną artylerię.

W Rjece skoncentrowano podobno liczne wojska włoskie. Gen. Grazioli, któremu włoska rada narodowa w Rjece chciała oddać miasto, powiedział, że bez instrukcji z Rzymu nie może nic przedsięwziąć.

ZADANIA PRASY WŁOSKIEJ.

Lugano, 29 kwietnia. (Tel. wł). „Perseveranza“ proponuje, aby parlament natychmiast po zebraniu się powziął następujące postanowienia:

1. Ogłosić zajęcie wszystkich obszarów zagwarantowanych Włochom traktatem londyńskim (25 kwietnia 1915) razem z Rjeką i Spiltem (Spalatto).

2. Domagać się, aby rząd na nowo zmobilizował rocznik 1900, którego rozpuszczenie było wielkim błędem.

3. Natychmiast zaciągnąć pożyczkę zagraniczną, by zapewnić sobie 8 do 10 miliardów.

4. Natychmiast obsadzić wojskiem wspomniane obszary.

5. Natychmiast postarać się o surowce i środki żywności, których dowóz mógłby ustać.

„Popolo d'Italia“ pisze: Gdyby Włochy nie uzyskały sprawiedliwości w Paryżu, wtedy zawrą spójkę z Austrią, będą popierać przyłączenie jej do Niemiec, a równocześnie przeprowadzą okupację Dalmacji. Z Jugosławii Włochy bez trudności się załatwią.

ODWOŁANIE AMERYKAŃSKICH WOJSK POLICYJNYCH Z WŁOCH.

Berlin, 29 kwietnia. „Der Abend“ donosi z Genewy. Do Paryża przybył ambasador Stanów Zjedn. w Rzymie. Wyraził on przekonanie, że sprawa Rjeki będzie załatwioną w bieżącym tygodniu. Odesłanie policji wojskowej z Włoch do Francji było potrzebne, by nie drażnić tłumów.

ATAKI PRASY FRANCUSKIEJ I ANGIELSKIEJ NA WILSONA.

Zürich, 29 kwietnia. (Tel. wł). Według doniesień tutejszych dzienników z Paryża — stanowisko Wilsona na konferencji zdaje się być trudnym. Prawie cała prasa francuska rozpoczęła ataki na Wilsona, w czym jej asystują korespondenci wielkich dzienników angielskich. Chwilami zdawało się, że Wilson jest odosobnionym na konferencji. Amerykańska prasa republikańska oskarża również Prezydenta, że przez swą samowolną politykę opóźnia dzieło pokoju.

Słowo i pięść Hindenburga.

Kraków, 30 kwietnia.

(xy) W smutnej pamięci wiedeńskim enkaenowym tygodniku „Polen“ p. Kazimierz Tetmajer ogłosił kiedyś artykuł pt. „Die Erben Napoleone“. Tymi spadkobiercami Napoleona mieli być — generałowie pruscy, te Hindenburgi, Ludendorffy, Mackenseny... Rozumowanie p. Tetmajera, który podziwiał „genialność owych wodzów — sprawia logiką swoją takie wrażenie, jakby ktoś wnioskował: szofer, który prowadzi olbrzymi pancerny automobil, jest genialnym konstruktorem... Niemcy zwyciężali nie genialnością swoich wodzów, lecz doskonałą organizacją swojej masy i jej ogromem. Sławni ich wodzowie byli nieraz w gruncie rzeczy tylko tępymi żołdakami, kłamliwymi biuletynów niemieckich tylko w Austrii i w Polsce była ogółowi nie znana... U nas tylko sądzono, że Niemcy nie lżą w swych komunikatach, podpisanych przez Ludendorffa.

Z tych „genialnych“ wodzów niemieckich osobnikiem brutalnego, okrutnego aż do ostentacyjnych konsekwencji militarizmu pruskiego jest — Hindenburg grubo ciosany, tęp i szczerzy Krzyżak. Szczerze u tego Prusaka zasługują na uznanie. Hindenburg jest przynajmniej uczciwy, nie maskuje się, nie oszukuje jak inni Prusacy. Zawsze otwarcie wypowiadał swe zdanie. I teraz znów w Opolu palnął mowę, na którą trzeba zwrócić uwagę.

Przemówił Krzyżak, śmiertelny wróg Polski. Wyjawiał myśli i uczucia, które każdy Prusak

Strejki szkolne w Czechach.

Praga, 29 kwietnia. (Telegram własny biura Prasowego).

Min. Oświaty wydało okólnik do wszyst-

kich zakładów szkolnych, występujący przeciwko strejkowi wychowawców i młodzieży. Dopiero z tego okólnika dowiadujemy się, o

F. Kopiczyński i Ska Fabryka dla sztuki kościelnej
Kraków, ulica Bracka 2  poleca ornaty, kapy, baldachiny, figury, feretrony, Puszki, kielichy, monstrancye, lichtarze, pajaki.

podziela. Rzucił hasło, na które z całych Prus zabrzmiał odzew.

Na zebraniu „Hilfschneitzerverein fuer Oberschlesien“ w Opolu Hindenburg oświadczył:

„Trzeba, żeby każdy Niemiec wypełnił w tej ciężkiej godzinie swój obowiązek. Nie należy wątpić ani na jedną chwilę. Trzeba się zdobyć na największą cierpliwość i ofiarne wytrwanie. My Niemcy, nie jesteśmy zwyciężeni. Jesteśmy tylko powaleni na jedną łopatkę, ale nie pobici. Wrogowie nasi będą mieli niezadługo sposobność przekonać się, jak silnym jest duch niemiecki, jak niezwykłe są mięśnie i pięść niemiecka, jak pracowitym jest i nie poddającym się słabości mózg i serce niemieckie. Wielkiego ducha naszej ojczyzny niemieckiej, który niejednemu nie szczęście już przetrwał, a dziś narażony jest na osiagawania się wrogów w godzinie największych doświadczeń, czeka wielkie posłannictwo. Dowiedzą się nasi wrogowie, że szaleństwem była myśl zwyciężenia nas. Za zbrodnie wobec pracowitego ludu niemieckiego poleje się obficie krew naszych wrogów. Dopiero wtedy okaże się, komu opatrność sprzyja i kto ostatni otrzyma palmę zwycięstwa.

„Przez zgodne wyrównanie różnic stanowych podniesienie wszystkich dłońmi na ten krytyczny moment sztandaru socjalistycznego, naród niemiecki dowiódł wielkiego rozumu i wypróbowanego patriotyzmu. Nasze pola uprawne, fabryki pracujące bez wytchnienia, nasi dzielnicy bracia, synowie i wnukowie, zaciągający się ochotnie w szeregi ochotnicze, są najlepszą odpowiedzią na zakusy wrogów. Bliski jest czas, kiedy niemością będą dotknięci wszyscy, którzy poważyli się podnieść świętokradzką dłoń przeciwko nam. A wtedy, w tem szamotaniu się skarlałych nacji, podniesie się karząca potężna pięść niemiecka, aby raz na zawsze zapewnić ojczyźnie naszej szczęście, rozkwit i panowanie. Wtedy do piero na porządku i ładzie niemieckim i naszej odwiecznej kulturze można będzie zbudować gmach prawdziwego pokoju pod stalowymi skrzydłami naszej wielkiej ojczyzny niemieckiej.“

O Polsce powiedział Hindenburg następująco:

„Największym dla nas niebezpieczeństwem byłaby Polska, gdyby istotnie miała się ostać, jako państwo niepodległe. My jednak tych obaw nie mamy. Z tą ludnością polską, której sobie lekceważyć wcale nie należy, damy sobie jednak przy pomocy Bożej radę. Może niewielu zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkie odnieśliśmy zwycięstwo, że ochotnicze wojska polskie z Francji nie lądują w Gdańsku. Dla szczęścia potężnego dziesięćdziesięciomilionowego narodu niemieckiego koniecznym jest wypełnienie naszej misji dziejowej na wschodzie, w przeciwnym razie grozi nam zagłada ze strony Słowian, wśród których Polacy mogliby się okazać zdol-

nymi kierownikami i wódcami. Nie wolno nam rezygnować z naszych praw, ani z naszego posłannictwa na wschodzie okupionego morzem ofiarnej krwi niemieckiej. Powinniśmy pamiętać o tem, że wtedy będzie się działo dobrze wszystkim ludom na wschodzie, kiedy będą korzystali z dobrodziejstw naszej przastarej kultury“.

Oto słowa krzyżackie. Oto duch pruski.

Jeżeli są optymiści, którzy mniemają, że Prusy wydadzą Polsce Gdańsk i Górny Śląsk i zniosą wielkie państwo polskie obok siebie, temu nie-

bawem otworzą się oczy.

Co do nas, od pierwszego numeru „Dziennika Polskiego“ nie przestajemy wołać, że czeka nas jeszcze straszliwa wojna z Niemcami, walka o śmierć i życie. Oby ta wojna nie zastała nas nieprzygotowanych!

Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Twórzmy silny rząd, twórzmy wojsko. Pomoc koalicyi nie oszczędzi nam straszliwego trudu.

Za miesiąc od ogłoszenia warunków pokojowych bataliony pruskie mogą runąć na Polskę. Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie!

Polityka wyprawy wileńskiej.

WERBUNEK ODDANY W RĘCE SOCYALISTYCZNEJ P. ORGANIZACYI WOJSKOWEJ.

Warszawa, 29 kwietnia.

„Gazeta Warszawska“ omawia w artykule pod powyższym tytułem wileńską proklamację nacz. Piłsudskiego i wskazując na bolesny odźwięk, jaki rzeczona proklamacja wywołała tak w Wilnie jak w całej Polsce, oświadcza, że Sejm sprawą tą niezwłocznie zająć się winien.

Z artykułu „Gaz. Warsz.“ przytaczamy główne ustępy:

„Ale oto na rogach ulic rozklejono odezwy wodzów tego wojska, co przyniosły Wilnu wyzwolenie, odezwy pięknie w czterech językach wydrukowane (polskim, litewskim, białoruskim i żydowskim). Czytają te odezwy Polacy wileńscy i oczom swoim wierzyć nie chcą. Jakto, więc Polska nie uważa ich za swoje dzieci rodzone, traktując ich jak obcych, jako „mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego“, którym zapewnią obronę ich języka i wiary. Jakto więc Matka Boska Ostrobramska nie jest dla Warszawy takąż świętością, jak Matka Boska Częstochowska dla Wilna? A język Mickiewicza, który się w Wilnie na wieszcz narodził, nie jest już językiem Warszawy?“

Kto zna choć pobieżnie Wilno, to miasto nie tylko szczerze, ale i gorąco polskie, ten zrozumie, że odezwy tego rodzaju (zamieszczamy je poniżej) były ciorem w samo serce, tam boleśniejszym, że zadany przez rękę kochaną i tak rozpaczliwie wyczekiwana, że, co więcej, były poprostu zniewagą. Kto Wilna nie zna, niech sobie wyobrazi, że do zajętej przez wroga Warszawy wkracza zwycięsko armia polska i wydaje odezwy do ludności, jako „do mieszkańców byłego Księstwa mazowieckiego“.

Było Księstwo mazowieckie, było i Wielkie Księstwo Litewskie, ale krwią ofiarną Mazowsza i Litwy powstała, broniona i odzyskana została Polska, jedna, wspólna, ukochana jednako tu i tam Macierz. Dlaczegoż w wielkiej chwili wyzwolenia nie padło Jej drogie imię, które zjednoczyłoby odrazu serca i tych, co z odsieczą przybyli i tych, którzy jej z modlitwą gorącą oczeki-

wali? W r. 1915, kiedy hr. Pfei na czele wojska niemieckiego wkroczył do Wilna, wiedział czem mieszkańcy miasta ująć i w pierwszej odezwie nazwała gród Mickiewicza „perłą korony polskiej“.

Ale wojska polskie nie wiedziały co mają powiedzieć Wilnu! Któż stał na czele tych wojsk? zapewne jeden z tych warszawiaków, co za czasów Mickiewicza wiedzieli mniej o Litwie, niż o Chinach i dziwili się, że na Litwie mówią po polsku? Nie, na czele tych wojsk znajdował się syn tej ziemi, człowiek, który lata swojej młodości spędził w Wilnie? Jak mógł on podobną odezwę podpisać i kto odezwę podobną zrehabilitował i do podpisu mu podsunął? Oto pytania, które cisną się na usta i na które odpowiedź chcielibyśmy mieć jaknajprędzej, bo jednak należałoby znać autorów odezw, które szkodę tylko sprawie polskiej przyniesić mogły.

Bolesnego wrażenia odezw, które ostrożnie zaznaczył ks. Stanisław Maciejewicz w swem kazaniu, nie zatarły następne akty wodzów wojsk polskich. Na urzędy rozmaite powoływał ktoś nie mający, jak się zdaje, najmniejszego pojęcia o mieście i panujących w niem opiniach. Na czele Zarządu komendant Piłsudski postawił p. Jerzego Osmołowskiego, o którego braku wszelkich do tego kwalifikacji mieliśmy już sposobność mówić.

Organizację zarządu miasta powierzono p. Wit. Abramowiczowi, reprezentującemu grupę pozbawioną wszelkiego wpływu inteligencji polskiej. Na jakieś wyższe stanowisko wyznaczono „wiceministra Prystora“, jak go tytułują gazety wileńskie. Na różnych urządach pozostali, ci nawet, którzy ku oburzeniu całego miasta, wysługiwalni się bolszewikom podczas ich rządów w Wilnie.

Zaniepokojenie też, jak nam donoszą, wywołało odsunięcie od Wilna dywizji litewsko-białoruskiej, pozostającej obecnie pod rozkazami gen. Szeptyckiego i zakaz werbowania do niej w

Hajdamacki rapsod

—

Warto czasem wglądać w szpalty pism ruskich, wychodzących na terenie okupowanej przez dżicz ukraińską Galicji wschodniej

Prasa ta wieje nienawiścią, pluje bezceństwami z pieniaczką złością, w sposób podobny, jak niszczenie dzieł sztuki i tablic pamiątkowych. Górą więc ruska narodowa kulturalna. Posłuchajmy jednak co w dzienniczku swym, z pewnym pisarskim talentem nawet, napisał Leś Faranowski, ukraiński bohater z siczowego zapewne znaku...

Jeśli komu wyda się ten ustęp pamiętnika plugawym wymysłem — a będzie miał to szczęście, że wpadnie mu do ręki 18 numer „Strilca“ z 8 kwietnia — zechce porównać i przekona się, że w tłumaczeniu mimowoli wygładzić musieliśmy opowieść, która w pięknej ukraińskiej mowie brzmi nieco jędrniej jeszcze...

Było to więc tak:

„Według rozkazu miano zająć „nagroble“ i czekać wystąpienia naszej piechoty, a potem ataki na „Lachów“... Myślę sobie: Hm! A jakby ty Leśku, tak nie czekał na wystąpienie piechoty, a sam wypadł na ś. (okolniki)! Hm... to było niezłe... A jaka sława! A jak mi się nie uda? a nuż wpadniesz

na karabin maszynowy“. Uchl! Wtedy żegnał — „Do widzenia“, jak mówi Mironcio... Dlaczego niema się udać?... Tchórz z ciebie! Wykrętu szukasz, ot co! Mówił mi Mars w duszy... Naprzód — i nie więcej! Bezcelność i odwaga wszystko zwycięża!... Przyjechaliśmy M. i przepawiliśmy się dalej polami. — Odważyłem się...

— Dawaj wódkę, zwróciłem się do kaprala — a wypiwszy, szpurnąłem flaszkę het w krzaki, mówiąc: niech trup nie zawadza. Kto jedzie ze mną? — Zgłosili się wszyscy! Wybrałem tylko 8...

Strzałem wypadliśmy z gajki! Szliśmy w zawody z wiatrami, konie wyciągnęły się jak strumy, my cisnęliśmy je ostrogami i okładali płazem ulańskich szabli. Świszczało w uszach, ślepy oczy, z trudem pracowały piersi, a my lecieliśmy jakby niesamowici przed siebie i z całej płataniny myśli wylądaliśmy tylko dwie: na Lachów — do Lwowa!

— Już, już dopadamy chat — aż tu zaturkotał karabin maszynowy, zatrzeszczały salwy karabinowe, a dla nas niema już wyjścia do odwrotu, a więc jakby w piekło — lecimy naprzód! Po gwizdzie kul czuję — że strzelają za wysoko — a chaty już przed nami.

Wpadamy. To wysunięta polska placówka — z 15 ludzi — tak nas przywitała. Strzelają do ostatniej chwili — a my już wpadli na nich i rąbiemy szablami, gdzie się da... —

Bryzgnęła polska krew, czerwienieją nasze szablice, rozdeły się u nas i u koni nozdrza, a w piersiach zakipiała żądz krwi, jeszcze więcej krwi, tej czortowskiej krwi, aby nią upić się — aby w niej skąpać... Czterech wzięliśmy do niewoli...

Nadbiegła reszta moich chłopców i rozsykali się pomiędzy chaty. Po chatach ani jednego człowieka, tylko żony, bo wszyscy Polacy, ba nawet ich żony wyruszyli na nas na wojnę. (Ciekawo to objaw na tej tak rdzennej z dziada pradziada ukraińskiej ziemi. — Przyp. Red). — Zniszczyć to przeklęte gniazdo, zrównać z ziemią — przychodził mi ta myśl — tyle krwi naszej polało się, tyle ofiar. Zapłacić im!

(Tu następnie wytworzony w plugawej fantazji obraz rzekomo zmasakrowanych przez naszych żołnierzy Ukraińców. Święty gniew zatargał serce etycznego Lesia i zapłonął żarem).

Ale nie czas było na płacz — bo czekało nas rozpoczęcie krwawego dzieła.

— Gdzie ci legionieści?! — krzyknąłem nie swym głosem — dawać ich tutaj. Chłopcy przyprowadzili tych czterech, spojrzycie podley, — krzyknąłem do nich, to wasza kultura polska — międzynarodowe prawa! W łeb im zaraz — zwróciłem się do swych chłopców — w łeb i nikogo więcej do niewoli nie brać. I tu jeden z Polaków przypadł

Wilnie. Na wodza wojsk powołano gen. Śmigłego Rydza i prawo werbunku przyznano jednemu P. O. W. (Polskiej Organizacji Wojskowej).

Bolesne wrażenie, jakie pierwsze akty wodzów wojska polskiego sprawiły w Wilnie, znajdzie niewątpliwie również bolesny oddźwięk w Warszawie.

Jak się nacyonalisci litewscy zapatrują na stosunek Litwy do Polski.

Koncepcja socjalistyczna stosunku Litwy do Polski jest budową na piasku, jest politycznym absurdem, który może nam wielkie wyrządzić szkody.

Socjaliści żądają od Polski, aby sama budowała państwo litewskie. Własnymi rękami mamy pomagać dziś wrogim żywiołom do oganizowania się: po to, aby wcześniej czy później zwróciły się już jako zorganizowana siła przeciw nam. Nie mówiąc już o „ukraińcach“, którzy zięją nienawiścią, także Litwini nie chcą słyszeć o związku z państwem polskim, lecz myślą o zupełnej państwowej niepodległości. Ale i ci Litwini nie myślą o stworzeniu „Wielkiego Księstwa Litewskiego“, lecz o państwie etnograficznym.

W Warszawie przebywa obecnie misja litewska z p. Szaulisem na czele. W rozmowie z jednym z dziennikarzy oświadczył on na zapytanie jakie jest jego zdanie co do istniejących w Polsce dwóch koncepcji przyszłości ziem litewskich. „Co się tyczy koncepcji aneksjonistycznej, to o niej zbyt cicho byłoby mówić, co zaś dotyczy koncepcji wielkiej Litwy, mianowicie odtworzenia jej granic historycznych, to po długiej, wyczerpującej dyskusji odrzuciliśmy ją także. Zgodnie z życzeniem i aspiracjami narodu litewskiego postanowiliśmy pracować nad odbudową państwa litewskiego, składającego się głównie z byłych gubernii kowieńskiej, suwalskiej (!) grodzieńskiej (!) i wileńskiej (!) z wyłączeniem miejscowości, leżących na wschód od jeziora Narocz, zamieszkałych przez ludność prawosławną, bardziej zbliżoną kulturą i tradycjami do Rosyi, niż do Litwy. W dalszym ciągu oświadczył p. Szaulis: Najważniejszym i najkategoryczniejszym naszym warunkiem jest uznanie niepodległości państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie. Bez uprzedniego przyjęcia tego warunku nie możemy wcale przystąpić do pertraktacji nad porozumieniem polsko-litewskim. Jakież wrażenie wywarło wobec tego zajęcie Wilna przez wojska polskie — zapytał redaktor. — Zajęcie Wilna przez wojska polskie — odpowiedział p. Szaulis — bez uprzedzenia rządu litewskiego wywołało niewątpliwie zdziwienie na Litwie (?). Nie wiemy, czy wojska polskie wkroczyły do Wilna w charakterze przyjaciół, czy też zdobywców, a więc raczej nieprzy-

jaciół naszych. To właśnie dowodzi, jak koniecznym niezbędnym jest porozumienie między Polską a Litwą, umożliwiłoby to zresztą i współakcyę przeciw bolszewikom. Na dalsze pytanie redaktora, czy pertraktacye z rządem polskim już się rozpoczęły, odpowiedział p. Szaulis: „Owszem rozpoczęliśmy je, lecz stanęły już one w punkcie martwym. Od wymielenia bliższych szczegółów

o tem muszę na razie ze zrozumiałych powodów powstrzymać się“.

Naczelnik państwa Pilsudski powrócił wczoraj w południe z Wilna do Warszawy i jak donosi P. A. T. był przyjmowany, przez ustawione wojsko, przedstawicieli władz i delegacyę urzędów.

Dr. Głabiński o sytuacji.

Kraków, 30 kwietnia.

Onegdaj odbyło się zebranie członków Stronnictwa Dem.-Nar., na którym wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej poseł dr Głabiński.

Początki naszego życia państwowego. — mówił referent — są bardzo trudne. Trudności są dwojakie: zewnętrzne i wewnętrzne. Granice dotychczas nieregulowane, pierwszorzędne kwestye, jak Gdańsk, Cieszyńskie, Galicya wschodnia, Litwa, Białoruś nierozstrzygnięte.

Sejm odziedziczył ciężki spadek po rządzie Moraczewskiego, który popełnił wiele błędów tak pod względem polityki zagranicznej, jak i pod względem polityki wewnętrznej. Rząd Moraczewskiego liczył na pewno, że rewolucya, która wybuchła na wschodzie, a następnie przeniosła się do Europy centralnej, ogarnie wkrótce całą Europę i dlatego nie starał się o przyżycie koalicji. Zanim więc nawiązane zostały bliższe stosunki Polski z temi państwami, Czesi, którzy ani chwili nie tracili, zdolali uzyskać u koalicji przyrzeczenie odbudowy królestwa czeskiego z dawnych krajów korony św. Wacława, dzięki czemu ich stanowisko dzisiejsze w sprawie Śląska stało się silniejsze.

Co się tyczy granic wschodnich, koalicya nie będzie nam robiła trudności, jeżeli je sami owdadniemy. Nie jesteśmy imperyalistami, zaborcami, nie chcemy zabierać to, co cudze. Litwinom pozostawiamy, co im się należy; ale te części historyczne, w których żyje żywa tradycya i kultura polski — z Wilnem i Grodnem — te do Polski należeć muszą. W Galicyi wschodniej stosunki się zaogniły. Tej części, należącej do Polski jako część składowa od czterdnastego wieku, nikt nam nigdy nie kwestyonował. Ale tu znowu rząd socjalistyczny sprawę zaniedbał i celowo ją dla Polski zatracił i stąd wylonily się u koalicji wątpliwości. Interes Polski wymaga graniczenia z Rumunią.

Przechodząc do stosunków wewnętrznych, mówca scharakteryzował przedewszystkiem

obecny skład Sejmu polskiego. Mamy obecnie Sejm, reprezentacyę narodową, ale nie kompletną, nie reprezentacyę całej Polski. Sejm walny nawskróś demokratyczny ma jedną ujemną stronę, a tą jest brak większości sejmowej, ponieważ takiej większości nie posiada ani żadne stronnictwo, ani też blok stronnictw. Pierwsze miejsce pod względem liczebności zajmuje blok ludowo-narodowy, obejmujący około trzecią część ogólnej liczby posłów, dalej stronnictwo ludowe (Thuguttowcy), następnie idą Piastowcy (stron. ludowe galicyjskie), licząco 44 posłów. Zjednoczenie ludowe, które często solidaryzuje się z klubem ludowo-narodowym, stron. pracy konstytucyjnej, licząco kilku konserwatystów, w końcu żydzi, z których każdy przedstawia inne stronnictwo żydowskie. Usiłowania nasze w kierunku uznania jako posłów sejmowych członków Naczelnej Rady Ludowej spełzły na razie niestety na niczem. Socjaliści i im pokrewni obawiają się „Poznańczyków“, ponieważ ci stawiając interes narodowy ponad interes partyjny i klasowy, mogą przeszkodzić im w urzeczywistnieniu hasła klasowych. Ostatecznie po wielu targach i zabiegach udało się nam osiągnąć przynajmniej naznaczenie wyborów na razie w 4 okręgach wielkopolskich.

Wierzmy w to najsilniej, że z wyborów tych otrzymamy 42 posłów, którzy wzmocnią czysty obóz narodowy, jakim jest Związek Ludowo-Narodowy w Sejmie i stworzą tym sposobem większość, która w pracy twórczej dla dobra całego narodu zbuduje trwałe fundamenty pod szczęśliwą przyszłość całej Polski. Wierzmy w to, że reprezentanci wielkopolscy dopomogą do uchwalenia takich ustaw i Konstytucji, które dadzą szczęście całemu narodowi. Stała większość sejmowa wylonit może z siebie rząd nowy, zdolny, twórczy, który składać się będzie z ministrów, zjednoczonych wspólnym programem narodowym. Stała większość sejmowa przyczynić się może do uzdrowienia naszej administracyi, w której dotąd funkcjonują urzędnicy partyjni niekwalifikowani i nie mający na oku dobra ogólnego, agitatorzy,

do moich strzemion z trwożą i stękaniami: — Panie! daruj życie! Panie!

— Marsz! — była moja odpowiedź — i niema już w mem sercu ani litości dla was — i szarpnąłem konia, ale on nie puścił moich strzemion, zeszytniały mu z trwogi ręce. I daremnie chłopcy usiłowali oderwać go ode mnie, on trzymał się, patrząc zapłakanemi oczyma na mnie i bekotał coś niezrozumiale. Wtedy wyciągnąłem pistolet i strzeliłem mu z góry w łeb. Tryśł na mnie krwawy mózg legionisty. On upadł, a ja pogałem do chłopców, którzy nie darmowali, a robili, jak należało. Na lewo i prawo wieś pali się, a w tych ognistych uliczkach zwijają się moi chłopcy, jak dyabli. Krzyk, ryk bydła, pałba karabinów, głosiki żonok... Wódki! — krzyknąłem do swego kaprała — on podał, a ja teraz pijem, by się upić. Aby uspić nerwy, duszę i serce. Robota kipi dalej. Tam wloką chłopcy kilku Polaków i dwie żonki — tam znowu gonią i strzelają za uciekającymi. — Gdzieindziej jeszcze idzie boj.

— Panie poruczniku! oto Legionistka! — słyszę cichy głos Jaworskiego. Patrzę wlecze przebrana jakąś po wojačku blondynę za sobą. Idź do diabła! — mówię. — Palnij jej w łeb i koniec! — E gdzieżby. — odpowiada — gołąbku ty mój najpiękniejszy! — przemawia. — Podnieść tylko rękę, wystrzelić — ona padnie do rowu.

Za nami slychać silną palbę. To nasi prawdopodobnie następują na tych, których zostawiliśmy z tyłu w okopach. — Za mną! — krzyczę i wyrwam się z koniem naprzód, ażeby odciąć kawaleryą drogę uciekającym. Przelecieliśmy wieś i koło kościoła skierowaliśmy się gościńcem na Lwów. Tam uciekały już oddziały na złamanie karku — a my za nimi, ścieliliśmy pole gęsto trupami. Nie myślałem już o sobie, lecz parłem konia naprzód, a za mną dwu wiernych plutonowych i Girezyca. Odbiegliśmy więcej jak kilometr od swoich.

— Panie poruczniku! stójcie! — krzyczał mi w ucho Jankowyj. — Na Boga, stójcie! Taż to już Lwów, Kulpaków a tam nas Polacy jeszcze złapią! Ale było mi wszystko jedno wtedy — ciągle mówiłem swoje: Do Lwowa! Do Lwowa!... Nie słyszałem, jak zawarczał kulomiot na nas. Naraz w oczach mi pociemniało, świat zakołował się, tępy ból przeszył moją głowę, zwałem się z konia. Lecz naraz ocuciłem się, prawą nogą przy-mocowany byłem do konia, który pędził w tył na oślep a głowa, ręce wlokły się prawie po ziemi i znaczyły śnieg czerwonymi śladami. Blyszczały mi przed oczyma raz wraz końskie podkowy, a ja zrezygnowany pytałem siebie: Czy uderzą mnie teraz, czy nie?.. Potem starałem się wyciągnąć prawą nogę z strzemienia, ale nie udało mi się. Lewą ręką

chciałem chwycić za cugle, ale daremnie. Za mną bił kulomiot — kule świszczaly koło uszu, potem zemdlałem i wszystko było ciicho i ciemno.

Zbudziłem się z bandażem na głowie i na ręce, na saniach, okryty pierzyną, a dokoła mnie zaleknione oblicza moich chłopców, pytały: Czy lepiej wam, panie poruczniku? — Lżej — lżej — dobrze mi chłopcy, za gardło ścisła mnie płacz! Wódki mi dajcie! Pić! — Nic mi chłopcy, noga boli, a Sokolniki?

— Nasze, nasze! — odpowiedzieli wszyscy chórem.

— Prędko jeszcze do was wrócę moi chłopcy, mnie nic... Zacząłem naszą ulubioną pieśń, zaśmiali się moi chłopcy — pożegnaliśmy się — pojechałem do szpitala. Położyli mnie do łóżka, napili herbatą, okryli — ale stanąć nie mogłem, bo piekły rany a jeszcze gorzej biło serce i sphywały żyły gorące.

Piękny ten wykwit ukraińskiej „nacyonalnej“ literatury wzbudził mimo iście lirycznych momentów i „głębi“ uczucia — pewne wątpliwości redakcyi „Strilca“ — zamieściła więc już po złożeniu opowieści takie postscriptum:

„Ten fejleton wszedł do naszej gazety niezależnie od redakcyi której program odchyła się od myśli autora, choćby z powodu używania alkoholu w armii“.

szerzący anarchię i bezład. Będzie to zadanie niesłychanie trudne, aby wytepić te straszne grzechy, jakie się zakradły.

Ale od prac i choćby walki pod tym względem nie można się cofnąć, gdyż stan urzędniczy w Polsce musi być zdrowy, uczciwy, czysty, wzorowy, pracujący dla dobra wszystkich.

Rząd Moraczewskiego nie chciał tworzyć armii, lecz tworzył milicję, która miała wywołać w kraju rewolucję, popierać wszelkie strajki, potęgować niesnaski i walki klasowe, a dobór ludzi, z których milicja się rekrutowała, był tego rodzaju, że dziś jeszcze zdarzają się wypadki rabunków i grabieży, dokonywanych przez milicyantów. Rząd ten dał inicjatywę i popierał związki zawodowe, jak związek kolejowy, pocztowy, salinarny itp., których prerogatywy wkraczały w kompetencje instytucji rządowych. Dzięki temu przedsiębiorstwa kolejowe, pocztowe, saliny itd. stały się niejako przedsiębiorstwami tych związków i zamiast przynosić dochody, dają deficyt. Z tem łączy się także korrupcja urzędników, która doszła do takiego stopnia, jakiego nie pamiętano nawet w Rosyi. To też zdarzało się, że ginęły nieraz całe pociągi, które zamiast dowieźć żywność do pewnych okolic kraju, wiozły ją do Berlina.

Rząd ten nie przygotował nawet żadnych przedłożeń do Sejmu, który miał być konstytucyjnym i po uchwaleniu ustroju państwa, dokonaniu wyboru prezydenta oraz

opracowaniu ordynacji wyborczej ustąpić miał miejsca zwykłego Sejmowi. Sprawę konstytucyjną musiano na razie odłożyć, aby w międzyczasie doprowadzić do zgody, a tymczasem zająć się sprawami pilnymi, a zarazem naprawić zło, które pozostało w spadku po dawnym rządzie. Uchwała Sejmu o poborze rekruta i uchwała sojuszowa wzmocniły stanowisko Polski za granicą. Z kolei należało zająć się sprawą poprawy bytu włościan i robotników. Jest wszelka nadzieja, że reforma agrarna zostanie załatwiona kompromisowo, bo różnic zasadniczych niema. Sprawę bezrobocia postanowiono załatwić przez dostarczenie robotnikom pracy, a mówca wniósł projekt wydania ustawy, zapewniającej robotnikom udział w zyskach przedsiębiorstw, przezco zapobiegnie się raz na zawsze wszelkim strajkom.

Wzrastający niedobór, który w ciągu pół roku doszedł w samym Królestwie do 2 miliardów marek, wymaga reform finansowych. W kwestyi regulacji waluty mówca osobiście byłby za ostemplowaniem koron i rubli, dla obliczenia, ile obcej waluty jest na terytorium polskiem, gdyby dało się wykonać stemplowanie w sposób, uniemożliwiający naśladownictwo. Poza tem stoi mówca na stanowisku min. Karpińskiego.

Ze względu na spóźnioną porę i rychły odjazd pociągu Głabińskiego do Warszawy, dyskusja odpadła. Wyczerpujący referat nagrodzili zebrani huczynnymi oklaskami.

—o—

Zapada zmierzch republik Rad.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi: Rumuni stoją w oddaleniu 100 km. od Budapesztu i przygotowują się do przeprawy na prawy brzeg Cisy. Jeżeli to nastąpi, położenie Budapesztu się pogorszy. Jugosłowianie maszerują również na Budapeszt wzdłuż Dunaju. Znajdują się oni w oddaleniu 20 km. na wschód od Szegedynu. Z Bukaresztu nadchodzi wiadomości, że czynione są przygotowania do wkroczenia do stolicy Węgier. — „N. Freie Presse“ kończy: Zapada zmierzch republiki Rad.

Bukareszt. (PAT). Havas. Urzędowy komunikat rumuński donosi: Na froncie węgierskim zajęliśmy kilka wsi, przyczem wzięliśmy kilkaset jeńców, jedną ciężką baterję i obfity materiał wojenny.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża.

Marsz na Monachium rozpoczęty.

Wiedeń. (PAT). B. kor. donosi: Pierwsze wojska rządu bawarskiego i 15 tysięcy Prusaków przekroczyło Dunaj a stamtąd rozpoczęły marsz na Monachium.

Wiedeń. (PAT). B. kor. donosi z Norym-

Stolica bolszewizmu Petersburg zagrożony.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Ze Sztokholmu donoszą: Silny oddział chłopów z Karelli wschodniej wspomagany oddziałem fińskich ochotników zdobył Ołonec dnia 24 kwietnia.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Według depeszy ze Sztokholmu oddziały fińskie posuwają się szybko w Karelli i grożą przerwaniem kolei murmańskiej. Trzech-

Według rumuńskiego biura prasowego Czerwona Armia węgierska cofając się w Transylwanii przed wojskiem rumuńskim mści się na mieszkańcach uprowadzając ich. W ten sposób uprowadzono matkę prezydenta Komitetu narodowego Transylwanii. Dziwnym zbiegiem okoliczności ojciec Beli Khuna znajduje się w części Transylwanii zajętej już przez wojska rumuńskie. Nieuczyniono mu nic złego i pozostawiono go zupełnie na wolności.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Donoszą z Czech, że generał Henrys, wracając z Warszawy, jest oczekiwany w Pradze w niedzielę, gdzie ma odbyć konferencję z ministrem obrony narodowej Kłofaczem oraz szefem sztabu generalnego armii czesko-słowackiej generałem Pelle.

bergii: Ludność żywi się jeszcze tylko mąką. Z powodu braku węgla fabryki wstrzymały ruch, skutkiem czego wzrosła liczba bezrobotnych.

sięczny korpus fińskich ochotników jest skoncentrowany w Wirijoki na wschodnim froncie Karelli, dokąd przybywają wielkie ilości broni i amunicji. Zapewniają, że marsz przeciw Petersburgowi rozpoczął się dnia 24 kwietnia rano.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Lyonu. Z Genewy donoszą: Bolszewicy gromadzą wielkie siły w okolicy Kamieńca Podolskiego

Ukraińsko - bolszewicki zamach na Polskę.

Warszawa. (PAT). Dnia 24 kwietnia została zawarta konwencja wojskowa ukraińsko-bolszewicka, według której armia bolszewicka idąca na Węgry w liczbie 18 tysięcy oddaje Ukraińcom swoje uzbrojenie wraz z 250 karabinami maszynowymi i 30 armatami. — Samo wojsko ma być przy pomocy Ukraińców natychmiast przetransportowane do Węgier, a więc przy jednym ogniu załatwi się dwie sprawy. Po pierwsze bolszewicy zamiast

dostarczać Ukraińcom broni i materiału za ropę boryslawską drogą przez Karpaty dostarczają ją w Podwoleczyskach, a transportami przeznaczonymi dla Ukraińców uzbrają swoich powracających bolszewików do walki przeciw koalicji. Z właściwą sobie przewrotnością rozpuszczają Ukraińcy wieść, jakoby zwyciężyli bolszewików zdążających do Węgier i rozbroili ich. Robią to dla skaptowania koalicji i dla wywarcia presji na

Polaków w kierunku akcyi o zawieszeniu broni, aby zyskać na czasie i przygotować pochód bolszewicki na Polskę.

Wejna Jugosławii z Austrią.

Wiedeń. (PAT). Wied. biuro koresp. donosi z Celowca: Wydział narodowo polityczny donosi: Dziś o 4 rano wojska jugosłowiańskie zaatakowały bez wypowiedzenia poprzedniego o zawieszeniu broni, cały nasz front. Zajęły one dworzec kolejowy w Rosenbach, a nasze oddziały wycofały się. — Na reszcie frontu odparliśmy Jugosłowian, zadając im wielkie straty i biorąc jeńców. Wiadukt koło Rosenbach jest w naszym ręku.

Przesilenie gabinetowe w Austrii.

Wiedeń. (PAT). Komisya Zgromadzenia Narodowego dla spraw socjalizacyi przyjęła szereg wniosków odbiegających od przedłużenia rządowego. Sekretarz stanu spraw zagranicznych Bauer oświadczył, że rezultat głosowania może mieć polityczne konsekwencje, niektóre dzienniki mówią o przesileniu gabinetowym.

Wiedeń. (PAT). Na posiedzeniu Wydziału rolniczego zgromadzenia narodowego prezes niemieckiego stronnictwa włościańskiego założył protest przeciw wywłaszczeniu wielkiej własności.

Strejk na Górnym Śląsku.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi za „Vossische Ztg“, o wzmożeniu się strejku na Górnym Śląsku. W Gliwicach planowany jest przeciw strejk obywateli.

Wojska Hallera idą na front lwowski.

Kraków, 30 kwietnia.

Od wczesnego ranka przez cały wczorajszy dzień przejeżdżały przez Kraków wojska gen. Hallera w kierunku Przemyśla. Każdy transport był witany przez delegacje D. O. G. w Krakowie i kompanię honorową 13 p. p. z muzyką. Okazałe witano 1 batalion 5 pułku strzelców, który przejeżdżał przez Kraków po godz. 4 popoł. Na dworcu zjawily się niezliczone tłumy publiczności. Na peronie ustawiła się kompania szturmowa 13 p. p. pod wodzą por. Ertleina, oraz muzyka. Z ramienia wojskowości zjawil się gen. Zagadłowicz i delegacje poszczególnych pułków wszystkich gatunków broni, dalej przybył kom. pow. krakowski p. Biesiadecki, oraz stowarzyszenia kobiece z kwiatami i młodzież gimnazjalna. Z chwilą wjazdu pociągu muzyka zagrała „Jeszcze Polska“. Z wagonu pierwszego wysiadł komendant batalionu pułk. Frouyo w towarzystwie kilkunastu oficerów Polaków, wśród których było kilku Krakowian. Pułk. Frouyo po przemówieniu, przeszedł przed frontem kompanii honorowej i wśród dźwięków „Małylianki“ udał się ze swoim sztabem do salonu dworca. Tam toczyła się ożywiona rozmowa z przybyłymi gośćmi, którzy opisywali w w krótkości jazdę przez teren niemiecki. Wszyscy jednoznacznie stwierdzili, że w Niemczech panuje przygnębienie, na dworcach pusto, tylko gromadki obdartych dzieci, czepiają się wagonów, prosząc o chleb. Oficerowie opowiadali, że poprzedni transport ostrzeliwany był przez Niemców dwukrotnie. Pierwszy raz przy wjeździe do Frankfurtu, a drugi koło Krotoszyna. Koło Krotoszyna strzelali Niemcy z karabinów maszynowych.

Podczas, gdy w salonie zabawiano się rozmową, przy wagonach, napełnionych zdrowymi,

Solidny Zakład krawiecki
w Krakowie, przy ul. Długiej 58.

otworzył **Fr. Mecnarowski**
długoletni przykrowacz pierwszorzędných firm krajow
Geny przystępne. — Wykonanie bez zarzutu.

dobrze odżywionymi żołnierzami gromadziły się tłumy publiczności. Dużo kobiet wiejskich szukało swoich synów i mężów. Ciekawe były epizody, gdy kilka wieśniaczek odszukało swoich najbliższych i ze łzami ich witały. Wśród żołnierzy wielu było z okolic Krakowa, którzy mimo długoletniej rozłąki, jako wierni synowie Ojczyzny, jechali dalej, żeby spełnić obowiązek. Pociąg składał się z 60 wagonów, prowadzonych przez dwie lokomotywy. Wagony wyłącznie francuskie, wygodne i obszerne. Druga część pociągu składała się z magazynów z żywnością, chłodni, oraz wielkich kuchni.

Pociąg po 20 minutowych postoju, wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych i okrzyków pożegnanych bohaterów, oraz dźwiękach orkiestry ruszył powoli w dalszą drogę.

PRZEJAZD SZTABU DRUGIEJ DYWIZJI.

Po godzinie 9 wieczorem zebrały się znowu na peronie dworca, krakowskiego tłumy publiczności, by witać dalsze transporty wojsk gen. Hallera. Po lewej stronie sali przyjęć ustawiła

się kompania honorowa z muzyką, gen. Zegadłowicz z deputacją oficerów, oraz przedstawiciele władz. Gdy pociąg zajeżdżał, wśród dźwięków hymnu narodowego, wysiadł z pierwszego wagonu komendant II. dywizji gen. Modelon, z szefem sztabu kap. Duche i z całym z całym sztabem. Po przeglądzie kompanii przez gen. Modelon, przemówił do niego po francusku p. Kallenbachowa, na co odpowiedział w serdecznych słowach gen. Modelon, kończąc przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Polska!“ Przemówiła jeszcze p. Habichtówna, witając żołnierzy — tułaczy w wolnej Polsce. Po patriotycznej żołnierskiej mowie maj. dr Antoniego Stefanowskiego, szefa sanitarnego drugiej dywizji, udali się oficerowie do sali przyjęć, gdzie spędzili kilka minut na pogadance, interpelowani przez publiczność, o krewnych pozostałych jeszcze we Francji. Po 20 minutowym postoju pociąg wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć żołnierzy polskich, ruszył w dalszą drogę.

—o—

Świetne zwycięstwo polskich wojsk pod Lwowem. Oddziały lwowskie przełamały linie ukraińskie i zdobyły szereg wsi.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 29 bm.

Front galicyjski. Pod Lwowem oddziały dywizji lwowskiej dnia 29 kwietnia o godzinie 1ej w nocy przełamały silnie umocnione pozycje nieprzyjacielskie na linii fortów Brzuchowice, Lysa Góra Michałowszczyzna i wzięły szturmem po kilkunastogodzinnym zaciętym boju wieś Suchy Las, Borki Janowskie, Brzuchowice, Zawadów, Grzybowice Małe, Wolkę, Hanulecką, Grzybowice Wielkie, Dublany, Malachów, Laszki Murwane Sroki Lwowskie i Podborce. Walka trwa w dalszym ciągu. Artyleria nieprzyjaciel-

ska ostrzeliwała pociskami gazowymi miasto i dworzec kolejowy w Chyrowie. Wzmocniona akcja patroli w okolicy Ustrzyk Dolnych.

Front wołyński. Sytuacja bez zmiany.

Front litewsko-białoruski. Po cofnięciu się Niemców poza linie demarkacyjną cała ziemia grodzieńska około 5000 km kw. jest w posiadaniu naszych wojsk. W związku ze zdobyciem Wilna cała linia kolejowa Grodno Wilno jest w naszym posiadaniu. Na całym froncie litewsko-białoruskim utarczki patroli.

W zastępstwie szefa sztabu general.
Haller pułk.

W przededniu ogłoszenia traktatu pokojowego.

Delegaci Niemiec przybyli do Wersalu,

Wiedeń. (PAT). W. b. kor. donosi z Paryża. Reuter donosi 29 bm. 60 niemieckich delegatów pokojowych przybyło do Wersalu. Zająć żadnych nie było.

Paryż. (PAT). Poincaré przyjął pewnego dyplomata, który po przyjęciu wyraził się, że odniósł wrażenie, iż traktat pokojowy będzie zakomunikowany delegacji niemieckiej w piątek albo w sobotę. Niemcy zaznajomią się z tekstem traktatu pokojowego po posiedzeniu plenarnym i tajnym, w którym wezmą udział przedstawiciele 21 państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża 29 b. m. Komitet redakcyjny ukończył tekst preliminarzyów pokojowych. Prasa otrzyma treść pre-

liminaryów do wiadomości w sobotę lub niedziele.

Wiedeń. (PAT). „Reichspost“ donosi z Genewy: Przedstawiciele prasy francuskiej zaproszeni zostali na dzień 1 maja popołudniu do min. spraw zagr. Rząd spodziewa się, że do tego czasu znać będzie dokładnie stanowisko Niemiec wobec warunków pokojowych i będzie mógł poinformować prasę co do kwestyi zawarcia pokoju względnie odroczenia rokowań.

Paryż. (PAT). Havas donosi: „Echo de Paris“ pisze: Komisya ekonomiczna mieściła w projekcie ekonomicznym preliminarzy pokojowych klauzulę, według której sprzymierzeniu zażądają od Niemców, bez obowiązku wzajemności ze strony alliantów, traktatów przywilejowanych.

Traktat zawiera granice polsko-niemieckie.

Paryż. (PAT). Havas. Między sprawami już rozwiązanymi i ujętymi w artykuły traktatu po-

kojowego znajduje się ustalenie granic niemieckich wraz rozgraniczeniem polsko-niemieckiem.

Niemcy mają się zrzec praw do Kiauczau i Szantungu.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Rada trzech naczelników rządu zajmowała się ponownie w poniedziałek rano sprawą Kiauczau i rewindykacyami japońskimi. Żaden z delegatów japońskich nie wziął udziału w tych nakłatach. Według informacji „Tamps“ zgodzono

się zasadniczo na to, że Niemcy mają się zrzec praw do Kiauczau i Szantungu na rzecz Japonii. Japonia zaś ma pertraktować wprost z rządem chińskim po przedstawieniu sprzymierzonym w ogólnych zarysach projektu dotyczącego tej kwestyi.

Konferencya pokojowa przy pracy.

Wiedeń. (PAT). B. kor. donosi z Paryża. Dnia 28 bm. na pełnym posiedzeniu konferencyi pokojowej przyjęto projekt traktatu o Lidze Narodów. Wszystkie proponowane zmiany zostały co-
bięte.

Wiedeń. (PAT). W. b. kor. donosi z Londynu

pod datą 29 bm. Wczoraj został ogłoszony tekst układu do związku ludów. Oprócz pierwotnych członków zostanie jeszcze wezwanych dalszych 13 państw, między nimi Holandya, do przystąpienia do związku ludów.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża 29

kwietnia. Komisya odpowiedzialności na konferencyi pokojowej odróżnia 32 kategorie zbrodni popełnionych przez Niemców, Turków i Bułgarów we Francji, Grecji i Serbii, za które winni mają być pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Wiedeń. (PAT). B. kor. donosi z Londynu: Ameryka nie godzi się na oskarżenie Wilhelma jako sprawcy wojny, lecz chce pociągnąć do odpowiedzialności za podeptanie zwyczajowych praw prowadzenia wojny.

Clemenceau członkiem honorowym Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Poznania. Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu na wniosek sekcji lekarskiej uchwaliło nadać Jerzemu Clemenceau tytuł członka honorowego. Przesyłając tą uchwałę pierwszemu obywatelowi Francji! Towarzystwo przyjaciół nauk składa mu hołd.

Strassburg i Metz otrzymają francuskich biskupów.

Paryż. 29. kwietnia. (Tel. wł.). Agencya Havasa donosi, że prezydent Poincaré zamianował Francuzów biskupami w Metz i Strassburgu w miejsce Niemców, którzy opuszczają swe stolice biskupie. Stało się to na propozycję Clemenceau, a na podstawie konkordatu z r. 1801. Konkordat ten postanawiał, że biskupów mianuje naczelnik państwa w porozumieniu z Papieżem.

Plebiscyt w Rjece wypowiedział się za Włochami.

Wiedeń. (PAT). W. b. donosi z Tryestu: Biuro koresp. w Lublanie donosi: „Lavoratore“ donosi z Rjeki, że tamtejsza włoska Rada narodowa oddała uroczyste miasto włoskiemu generałowi Grazioli.

Medyolan. (PAT). Havas. Generał Grazioli komendant Rjeki w obecności przydzielonych do niego oficerów amerykańskich zarządził w mieście plebiscyt ludności, który wypowiedział się za przyłączeniem się do Włoch. Wysłano depeszę do Wilsona, w której mieszkańcy dziękują za danie im sposobności do zmanifestowania ich silnego postanowienia.

Berlin. (PAT). „Berl. Tagblt.“ donosi, że wojska angielskie zostały z Rjeki wycofane.

Wierszyk o jedzeniu.

Ja jem i jajem też się zadowolę,
Ty jesz i tyjesz, chwając sobie dołę,
On, Ona je także, O! naje się szczerze,
My jemy i myjemy językiem talerze.
Wy jecie, aż wyjecie wszystko po porządku
A jako psy wyjecie o próżnym żołądku.
O! ni jedzą, ni piją biedacy niestety!
Oni jedzą jedynie, co mają monety.
Gdy dzisiaj dobrze jedzą bogaci burżuje
Poeta ten czasownik jeno konjuguje.

Zeter:

Co słyhać w mieście?

Kraków, 30 kwietnia.

Walka z paskarstwem i lichwą żywnościową.

Wczoraj popołudniu odbyła się u gener. Delegata dr Gałęckiego dalsze posiedzenie ścisłego Komitetu dla walki z lichwą żywnościową w którym wzięli udział prócz reprezentantów władz zastępcy wszystkich interesowanych organizacji.

Celem posiedzenia było omówienie konkretnych wniosków i projektów dalszego postępo-

Ważne dla Pań! Polska Spółka krawiectwa damskiego
pod firmą **JAN JAWORSKI i Ska, Kraków, Basztowa 17**

Wykonuje kostyminy angielskie i francuskie, płaszcze, suknie i t. p. po cenach umiarkowanych.

Uwaga! Dla pań przejezdnych wykonuje wszelkie zamówienia w legnym dniu.

wania wypracowanych przez poszczególnych członków.

Skontatowano, że przy ułożonej w głównych rysach kooperacji czynników rządowych i obywatelskich przyświecających wszystkim zebraniom cel będzie osiągnięty.

Bezpośrednio po konferencji udał się prezes Komitetu obywatelskiego dla zwalczania lichwy dr Skąpski w tych sprawach do Warszawy.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU Stronnictwa Dem. Nar. odbędzie się dziś, we środę, 30 bm. o godz. 10 do ósmej wieczór w lokalu własnym (pl. Szezejański 7, I. p.). Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne. — Obecność wszystkich członków Wydziału pożądana.

GEN. DEL. DR GALECKI powrócił wczoraj z Warszawy i udziela o zwykłej porze audyencji.

PRZYJAZD GEN. HALLERA. Dziś, tj. we środę przybędzie porannym pociągiem pociągami do naszego miasta gen. Haller ze swoim sztabem. Mieszkańcy Krakowa przybędą licznymi, jak się spodziewać należy, na dworzec, by powitać bohatera i dzielnego wodza legionów, powracających z Francji do Ojczyzny, w celu obrony kresów Rzeczypospolitej. Jak się dowiadujemy, wojskowość wystąpi z całą paradą na przyjęcie naszego wodza. Dworzec będzie udekorowany. Spodziewamy się, że na domach będą powiewać chorągwie o barwach narodowych i koalicyjnych.

GEN. HALLER DO PREZYDYUM M. KRAKOWA. Prezydium m. Krakowa otrzymało następującą depezę: Prezydium i Radzie miejskiej prastarego grodu wawelskiego za gorące słowa powitania śle serdeczną podziękę i zapewnienie, że zebrani ze wszystkich stron wierni synowie ojczyzny nie zawiodą nadziei.

UCHWALENIE REFORMY WYBORCZEJ DO RADY M. KRAKOWA W KOMISJI STATUTOWEJ. Na posiedzeniu komisji statutowej Rady m. Krakowa zakończono obrady nad ordynacją wyborczą do Rady m. i przyjęła następujące główne zasady: 1) Czynne prawo wyborcze posiadają mężczyźni i kobiety, liczący w dniu rozpisania wyborów 24 lat, o ile od roku mieszkają w Krakowie. — Powołanie do służby wojskowej nie stanowi przerwy w wymaganym czasokresie osiedlenia. 2) Bierne prawo wyborcze mają mężczyźni i kobiety, którzy w dniu rozpisania wyborów ukończyli 25 lat życia i umieją czytać i pisać po polsku. 3) Wybory odbywają się na zasadzie równego, powszechnego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego głosowania. 4) Czas urzędowania członków Rady miejskiej wynosi lat pięć. 5) Wybory odbywają się w jednym okręgu, obejmującym cały Kraków. W okręgu tym wybiera się 100 radców — tak, że każdy wyborca głosuje na listę kandydatów, oznaczoną liczbą, która to lista może zawierać sto nazwisk kandydatów.

OSTATNI KONCERT ERIKI MORINI. Napływ publiczności na niedzielny koncert Eriki Morini był tak liczny, że artystka pragnąc uwzględnić życzenia tych osób, które nie mogły dostać się do sali z powodu rozsprzedaży biletów, zdecydowała się na ponowny występ. Koncert odbędzie się we czwartek, dnia 8 maja br. w sali „Sokola”. Program obejmie kompozycje, których znakmitą artystka dotychczas w Krakowie nie grała. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

DRUGI WIECZÓR RITY SACCHETTO. Pierwszy wieczór „Poematów tanecznych”, zapowiedziany na 4 maja br., wywołał u nas tak żywe zainteresowanie, że wszystkie bilety w pierwszych dniach po zapowiedzi zostały rozebrane. „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujalski” chcąc odpowiedzieć licznym domaganiom się publiczności, nakłoniło sławną tancerkę, udającą się po koncert w Krakowie na dłuższe tournée artystyczne — do ponownego występu w naszym mieście. Drugi wieczór Rity Sacchetto odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 maja br. i obejmie utwory, których Sacchetto dotychczas w Krakowie nie odtwarzała. Bilety na drugi wieczór są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

KONCERT W SALACH KASYNA WOJSKOWEGO we czwartek, 8 maja br., będzie jednym z

największych atrakcji obecnego sezonu. P. Irena Bohusz-Hellerowa odśpiewa szereg pieśni, a wędzą o tem wszyscy, że jest mistrzynią w tym klerunku. Franciszek Freschel dziś niezawodnie najlepszy baryton w Polsce, odśpiewa oprócz arii operowych także pieśni legionów. Miłą niespodzianką będzie „Menuet”, odtańczony przez młode dziewczątka pod kierunkiem p. Eug. Koszutskiego, a ze współudziałem p. Koszutskiej i pny. Burdówny i in.

RADA NADZORCZA T. S. L. odbyła posiedzenie dnia 27 kwietnia przy udziale prof. Dra Stryckiego, prof. Dra Głabińskiego i Dra M. Starzewskiego. Przeprowadzono szkic kasy i walorów oraz rewizję ksiąg i stwierdzono pod każdym względem stan prawidłowy oraz należytą kontrolę. Wszystkie fundusze Towarzystwa są zabezpieczone odpowiednią i pełną lokatą. Radą Nadzorczą — zgodnie z dotychczasowym zwyczajem — podaje ten stan rzeczy do wiadomości społeczeństwa, które tak ofiarnie składa grosz swój na cele T. S. L.

„SŁONECZKO”, tygodnik ilustrowany dla dzieci wychodzi w Krakowie (Bracka 17, sklep „Samopomoc”) pod redakcją L. M. Ziemiakowicza. Doborowa treść, zastosowana do wieku młodego, ścisłe narodowy charakter, piękne ilustracje i czysty druk zasługują na żywe uznanie, a zjednywać mu będą coraz szersze kręgi młodocianych czytelników. Prenumerata kwartalna wynosi 15 koron.

POLSKI ZWIĄZEK OGRODNIKÓW I POMOCNIKÓW przy ul. św. Tomasza 1. 37 w Krakowie zaprasza członków i interesowanych na zebranie miesięczne dnia 4 maja. Referat wygłosi p. W. Malawski: „O organizacji zawodowej ogrodniczej”, następnie p. W. Józefik: „O podniesieniu bytu ogrodniczej w Polsce”.

ZAPOMOGI DLA INWALIDÓW. W wykonaniu życzenia, wyrażonego przez Radę przyboczną Gen. Delegata Dra Galeckiego i po odnośnej interwencji ze strony tego ostatniego, Rząd zdecydował tu wypłacić szeregowcom i podoficerom inwalidom, zamieszkałym w b. zaborze austriackim jednorazową zapomogę w kwocie 100 K, płatną w ciągu miesiąca maja. — Wypłatę zapomóg uskuteczni Gen. Del. przez ekspozytury Sekcji Opieki Min. Spraw wojskowych.

ZNIESIENIE OGRANICZENIA WYSOKOŚCI DYET. Jak wiadomo, należą się funkcjonariuszom państwowym podwyższone z powodu stosunków wojennych o 30—50 procent dyety i strawnie tylko przez pierwszych dni czternaście. Za staraniem Gen. Delegata Rządu Dra Gałockiego zgodziło się min. skarbu na zniesienie tego ograniczenia, począwszy od 1 maja br., tak, że od tego dnia będą uprawnieni pobierać podwyższone dyety wzgl. strawnie przez cały czas trwania czynności komisyjnej.

POWOLANIE KOMISJI KONTROLNEJ PRZY ROZDZIALE SKONFISKOWANYCH TOWARÓW. Starostwo krakowskie powołało do życia na polecenie Wydziału krajowej kontroli aprowizacyjnej, komisję kontrolną przy rozdziale zakwestyonowanych artykułów podczas wywozu i przywozu oraz w tajnych składach paskarskich. W skład tej komisji wejdą członkowie krakowskiego komitetu walki z lichwą oraz członkowie straży obywatelskiej.

KONTROLA NA DWORCACH PRZY UDZIALE STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Starostwo krakowskie z polecenia Wydziału krajowej kontroli aprowizacyjnej zaprosiło do współdziałania na dworcach krakowskich członków straży obywatelskiej. Wskutek tego zarządzenia kontrola przeprowadzana na dworcach w Krakowie będzie ściślejszą, tak, że paskarze nie będą mogli w tak wielkich masach wywozić artykułów spożywczych za granicę kraju.

PONOWNY STREJK KUCHARZY. Związek kuchmistrzów w Krakowie z powodu nie uznania w całości żądań pierwszych, przedłożył w dniu 23 bm. pracodawcom swe żądania. Ponieważ pertraktacje w dniu 26 bm. nie dały pozytywnych rezultatów, praca została zawieszona w 7 firmach. Żądania, o których już pisaliśmy, nie są innymi, jak warunki, jakie uzyskali kucharze już w Warszawie, Częstochowie, Radomiu, Kielcach, Sosnowcu, Łodzi itd. Właściciele restauracji w Krakowie

grożą kuchmistrzom, że sprowadzą kucharki z Białka.

Z TARGU NA BYDŁO. Na targ od 22 do 26 bm. spędzono do Krakowa: buhaji 30, wołów 26, krów 70, jałówek 39, cieląt 823, owiec 1, nierogaczyny 261, razem 1260 zwierząt. Płacono za 1 cetnar mowy od 1100—1600 koron, krowy od 700—1400 trzytęczy żywej wagi: buhaje od 900—1400 koron, jałówki od 900—1500 koron, cielęta od 680—1400 koron, nierogaczynę od 2000—2917 koron, bitych zaś wagi nierogaczynę od 2400—3500 koron. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumpcyjną miejscową 1260 sztuk.

FALSZOWANIE WIZ PASZPORTOWYCH. Za fałszowanie wiz paszportowych konsula tu jugosłowiańskiego i austriackiego, aresztowano Adolfa Beermanna, kuśnierza z Cieszyńska, który w niewyśledzonym dotąd sposobie wszedł w posiadanie pieczętów, oraz podpisów odnośnych konsulatów i za wynagrodzeniem do 300 koron zaopatrzył w potrzebne wizy około 100 osób. Tak zeznaje p. Beermann. Miał on współnika, za którym wdrożono poszukiwanie.

PASKARSTWO. Aresztowano braci Schlamę i Berka Torheimów za paskarski handel niepaloną kawą. Znaleziono u nich w mieszkaniu 8 kg. kawy. U Ferdynanda Schmausa skonfiskowano 13 kg. białego płótna, pociętego już na wyrób szkaplerzy odpustowych.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Do mieszkania p. Ant. Buty, zamieszkałego przy ul. Czapskich, włamał się August Weisterck, który niedawno uciekł z aresztów policyjnych. Przytrzymał go na gorącym uczynku, miał przy sobie rewolwer, którym się bronił. Po rozbrojeniu odstawiono bandytę do aresztów policyjnych.

POŻARY W KRAKOWIE. Wczoraj przed godz. 6 rano wybuchł na Zakrzówku przy ulicy Dworskiej 1. 70 w mieszkaniu p. Anieli Sabczykowej pożar, powstały z powodu zapalenia się potłuszczy od porzuconej nieostrożnie zapalki. Z tej samej przyczyny wybuchł wczoraj pożar przy ulicy Karmelickiej w suterynach, w mieszkaniu p. Fr. Michalczykowej. Ogień w obu wypadkach ugasiła straż pożarna.

POŻAR NA WOLI JUSTOWSKIEJ. Wczoraj przed godz. 11 rano wybuchł pożar na Woli Justowskiej w baraku Nr 8 koło pałacu, zajęty przez wojsko. Od rozgrzanego pieca kuchennego zapaliła się jedna z belek, poczem ogień zaczął się szerzyć dookoła. Na miejsce wypadku przybył pluton straży pożarnej pod komendą a. n. p. Flaszki, który po wyrąbaniu palących się części baraku, zdołał ugasić pożar zagrażający piękniemu pałacowi.

WYLEW SANU. Z Jarosławia donoszą, że San wystąpił z brzegów i zalał przedmieścia Jarosławia, oraz wsie Szowsko, Sobieciu, Munina, Tuczęby i Ostrów. W Radymnie wylała rzeka Wisznia, zatapiając grunta Nienowic, Grabowie, Michałówek, Dunkowic i Łazów.

KONFISKATA PISM NIEMIECKICH W CZECHACH. Donoszą tu, że w Czechach skonfiskowano 29 pism niemieckich za podburzanie przeciwko Rzeczypospolitej czesko-słowackiej.

POGRZEB Ś. P. PROF. NAPOLEONA CYBULSKIEGO. Wczoraj o godz. 3 popołudniu odbył się z kaplicy ementarnej pogrzeb prof. i b. rektora Uniw. Jagiell. śp. Napoleona Cybulskiego. Na obrzęd żałobny przybyli: prezes Akad. Umiejętności prof. Dr Morawski z członkami Akademii, ks. Dr Sieniatycki, rektor Uniw. Jagiell. z senatem, wydział lekarski Uniw. Jagiell., przedstawiciele świata lekarskiego, wiele inteligencji i rodzin zaprzyjaźnionych z domem śp. Cybulskiego. — Po odprawieniu Wilii w kaplicy ementarnej wyniesiono trumnę, nad którą przemówił w serdecznych słowach b. rektor Dr Kostanecki imieniem Akademii Umiejętności, Uniw. Jagiell. i Wydziału lekarskiego. Następnie ruszył kondukt, prowadzony przez ks. prof. Kaczmarczyka w otoczeniu duchowieństwa. Za trumną szła rodzina, a za nią liczny orszak uczestników pogrzebu. — Po odśpiewaniu ostatnich modłów przed duchowieństwem, oddano ziemi szczytki śmiertelne wielkiego uczonego polskiego na wieczny epoczynek.

Magazyn Nowości dla Pań pod firmą **Władysław Gibaszewski**

poleca: **Materiale wełniane, jedwabno, bawełniane na suknie damskie.**

Gotową konfekcję damską oraz własną pracownię sukien i kostyumów.

Kraków, Floryańska
Telefon 3388.

35

SEJM.

Sejm wypowiedział się przeciw odezwie Piłsudskiego na Litwie, uchwalając wnioski o łączności Polski z Litwą.

DZIEŃ 3 MAJA ZOSTAŁ UCHWALONY ŚWIĘTEM NARODOWEM W POLSCE.

Socjaliści, bezgranicznie oburzeni, uczynili w Sejmie karczemną burdę.

Warszawa. (PAT). Dzisiejsze XXXI z rzędu posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4¹⁵. Po odczytaniu interpelacji wśród nich interpelacji związku ludowo-narodowego w sprawie odezwy naczelnika państwa do mieszkańców byłego wielkiego Księstwa Litewskiego zabrał głos marszałek, który wskazuje, na kilka radosnych zdarzeń, które zaszły w czasie świąt Zmartwychwstania, a więc najpierw przyjazd tak długo wyczekiwanej armii gen. Hallera. Cześć tym żołnierzom, którzy zdala przybywają bronić Ojczyzny swoimi pierściami, cześć ich dowódcy, którego imię historia złotymi zapisze zgłoskami. (Okrzyki w Izbie: Cześć, Cześć!). Druga szczęśliwa wiadomość jest wieść o odepchnięciu wroga pod Lwowem. W czasie świąt Wielkiej nocy dożyliśmy dziejowej chwili oczekiwanej przez nas od tygodni z biciem serca uwolnienia Wilna. Waleczne wojska nasze piorunowym uderzeniem przyniosły po 107 latach wolność krainie, która wycierpiała tyle jak żadna w Europie, przyniosła wolność braciom naszym tak drogim sercu naszemu. Może jasne chwile, które dzisiaj przeżywamy nie będą długo trwałe, może nas czekają jeszcze ciężkie przejścia i krwawe walki zanim losy nam pozwolą pracować w spokoju nad odbudowaniem kraju. Bylebyśmy odstawili na drugi plan wszystko to co nas dzielić może, śmiało możemy patrzeć w przyszłość opierając się na armii, która dała dowody, że jest niezwyciężoną. Cześć polskiej armii, cześć jej wodzom (okrzyki w Izbie. Posłowie powstają z miejsc).

INTERPELACJA Z POWODU ODEZWY, PIŁSUDSKIEGO W WILNIE.

Interpelacja związku ludowo-narodowego opiewa:

W uwolnionym od bolszewików Wilnie pojawiła się w piśmie „Nasz Kraj“ dnia 24 bm. odezwa naczelnego wodza Piłsudskiego do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa litewskiego bez kontrasygnaty ministra. Wobec tego, że tylko pisma mające kontrasygnatę ministeryalną mają, według uchwały Sejmu, charakter aktów państwowych i muszą w treści swej być zgodne z uchwałami Sejmu, podpisani zapytują: czy rząd dał swoją aprobatę do ogłoszenia odezwy z dnia 24 bm. w powyższej osnowie bez kontrasygnaty ministeryalnej.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Przyjęto ustawę w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły. Koszta tych robót wyniosą 53,795,000 marek. Dalej przyjęto ustawę w sprawie kas przezorności pracowników kolei państwowych w b. zaborze rosyjskim z poprawkami p. Głabińskiego i min. kolei Eberhardta.

SEJM NIE UZNAJE ŚWIĘTA 1 MAJA.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytano wniosek nagły p. Daszyńskiego i tow. w sprawie uznania dnia 1 maja za powszechne święto pracy w Polsce. W głosowaniu powstali z miejsc socjaliści za nagłością wniosku, poczem powstała olbrzymia burza.

P. Daszyński: Ładny Sejm ludowy. (Prawica się śmieje). Zrobiliście bezdonna głupstwo. Nie rozumiecie tego, co się teraz dzieje.

P. Starkiewicz: My chcemy pracować, nie chcemy tyłu świąt, mamy święta katolickie.

DZIEŃ 3 MAJA UROCZYSTYM ŚWIĘTEM POLSKIM.

Izba następnie jednogłośnie uchwala zarówno nagłość, jak też meritum ustawy o święcie narodowym 3 maja. Ustawa ta brzmi:

art. 1. Dzień 3 maja, jako rocznicę Konstytucji 1771, ustanawia się w całej republice jako uroczyste święto polskie po wieczne czasy.

art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy po-

leca się Radzie ministrów.

art. Ustawa niniejsza wchodzi w życie dnia 3 maja 1919.

Posłowie socjalistyczni, którzy po odrzuceniu ich wniosku wyszli wracając do sali.

WNIOSKI O ŁĄCZNOŚCI Z LITWĄ.

Następnie odczytano wniosek nagły p. Witosa i tow.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm, wyrażając radość z faktu oswobodzenia północno-wschodnich ziem Polski, z jej stolicą Wilnem, nie przesądzając możliwości ukształtowania się przyszłych prawnopństwowych stosunków wszystkich ziem byłego wielk. ks. litewskiego do Polski, na podstawie dobrowolnej i stałej ugody, wyraża przekonanie, że w obecnej chwili ukształtowanie wewnętrzne narodowych i wyznaniowych spraw tych ziem nastąpić może tylko przez Sejm ustawodawczy przy współudziale wybranych przedstawicieli ziem oswobodzonych.

2) Sejm wzywa rząd, aby zgodnie z wyrażoną dnia 4 bm. wolą Sejmu poczynił wszystkie kroki zmierzające do zjednoczenia powyższych ziem z państwem Polskim.

Wniosek związku ludowo-narodowego. Wobec szczęśliwego uwolnienia przez zwyciężki oręż polski północno-wschodnich ziem polskich wraz ze stolicą Wilnem od obcej przemocy podpisani wnioskują. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm wyraża swoją radość z powodu zwycięskiego uwolnienia od mocy bolszewików północno-wschodniej dzielnicy polskiej ze stolicą Wilnem i wyraża swoje uznanie i podziękowanie zwyciężkiej armii polskiej i jej wodzom.

2. Sejm wzywa rząd, aby w myśl uchwały XXV. posiedzenia Sejmu przedsięwziął niezbędne kroki, aby ziemie tę niegdyś uniełubelską z 1569 uroczyscie z Polską połączone, i aktem z dnia 3 maja z koroną państwa zespolone po ostatecznym od obcej przemocy uwolnieniu w jedną państwową całość z Republiką polską ponownie zjednoczone zostały, zgodnie z wyrażoną już wielokrotnie wolą ludności.

Wniosek p. Rataja i tow. wypowiada się za plebiscytem na Litwie. Rozpoczęto głosowanie nad nagłością każdego z tych wniosków oddzielnie. Mowcy za wnioskami zrzekli się głosu.

Mową przeciw jest poseł Niedziakowski, który oświadcza, że przed kilku tygodniami Sejm przez wszystkie swoje stronnictwa wyraził swój pogląd na sprawę polityki polskiej na wschodzie. Zgłoszenie w tej chwili nowego wniosku uważa związek posłów socjalistycznych za akcję wywołaną zupełnie innymi względami; niż oceną polityki polskiej zasadniczej na wschodzie. Uważamy, że we wnioskach tych leży chęć psucia za pomocą atrymentu tego co wojska nasze na wschodzie piszą własną krwią. (Oklaski na lewicy).

Marszałek przywołuje posłów do porządku gdyż nie wolno oklaskiwać.

Daszyński: Wszystko w tym sejmie wolno, tylko klaskać nie wolno!

Marszałek: Niech pan zajrzy do regulaminu (wrzawa na lewicy).

Daszyński: Najpospolitsi chuligani! To jest poznańska intryga!

Izba uchwala nagłość wniosku Witosa oraz związku ludowo-narodowego. Nagłość wniosku Rataja upadła.

SOCYALIŚCI SIĘ MIOTAJĄ.

Podczas głosowania woła Daszyński: To ma być sejm ludowy! Do stu dyabłów! (wrócony do marszałka) Pan nie jesteś obywatelem republiki polskiej, ale obywatelem republiki poznańskiej!

Diamand: Pamiętaj pan, panie Grabski, jak pierwszego maja śpiewałeś pan czerwony sztandar!

Daszyński: Nowy sejm trzeba wybrać,

prez z komedią sejmu ludowego! To jest intryga przeciw Piłsudskiemu! Dość tego!

Marszałek przywołuje posłów do porządku i wśród tej wrzawy próbuje czytać porządek dzienny.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 10-tej rano.

„Żegluga Polska“.

Sympatyczne i nadzwyczaj ruchliwe Tow. „Żegluga Polska“ w Krakowie, odbyło 26 bm. w sali Tow. Technicznego pierwsze zwyyczajne walne zgromadzenie udziałowców przy udziale około 100 członków. Po zgajeniu przez prezesa Rady Nadzorczej prof. dr. J. Morozowicza, złożył dyrektor referent adwokat dr. H. Jurczyński szczegółowe sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1918 podkreślając z jednej strony ideowy charakter Towarzystwa, które powołało w swem łonie Sekcyę propagandy, zostającą pod przewodnictwem prof. dr. Wł. Konopczyńskiego, a w ostatnich paru miesiącach prowadzoną przez prof. dr. L. Sawickiego. Sekcyja ta przy pomocy subwencji z K. U. O. oraz dotacji przyznanych jej statutowo przez Towarzystwo rozszerzyła działalność wydawniczą, agitacyjną i odczytową, a w bieżącym roku zorganizowała znany ze swej akcyi Komitet odzyskania Gdańska. W jeszcze większej mierze rozwinęła się Sekcyja gospodarczo-zarobkowa, organizując działy: 1) transportowy; 2) węglowy; 3) Żwir, 4) drzewny; 5) budowy galarów, 6) wyrobów cementowych; 7) Sekcyę dla rzeki Dunajca w Tarnowie, przekształconą w bieżącym roku na Spółkę z ograniczoną poręką z kapitałem 200.000 kor., a wreszcie 8) dział reperacyjnych warsztatów łodzi motorowych. Obrót kasowy tych działów wynosił w 1918 roku K. 2.537.537 99 h., zaś kapitał udziałowy doszedłszy z dniem 31 grudnia 1918 do kwoty 475.592 kor. osiągnął w kwietniu wysokość 724,153 K. z 934 członkami, nie wliczając w to kapitału zakładowego Spółki tarnowskiej.

Po sprawozdaniu Komisji rewizyjnej i uchwaleniu absolutoryum dla Rady Nadzorczej i Dyrekcyi postanowiło Walne zgromadzenie wypłacić za rok 1918 6 proc. dywidendy.

Przy wyborach uzupełniających wybrano do Rady Nadzorczej pp. Inż. K. Czechowicza kierownika departamentu budowy tut. Starostwa, T. Filipiego, i J. Strzyżowskiego, zaś do komisji rewizyjnej p. Dyr. Anastazego K. Roga, A. Raczynskiego i St. Czarnowskiego.

Na wniosek dyr. Dr. H. Jurczyńskiego uzupełniony przez p. A. K. Roga postanowiło Walne Zgromadzenie uwzględniając ogromny rozwój Towarzystwa polecić Radzie Nadzorczej i Dyrekcyi przygotowanie projektu przemiany Towarzystwa na Towarzystwo akcyjne z kapitałem 4,000,000 kor. i zwołania w tym celu w ciągu 2 miesięcy nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

SCHWYTANIE PASKARZY NIEMCÓW W KIELCACH. Onegdaj aresztowano w Kielcach 11 osób, które trudniły się przemytaniem: na linii Kowel—Warszawa—Kielce—Oświęcim—Kraków—Wiedeń i odwrotnie. Wszyscy aresztowani, to Niemcy austriacy, między nimi byli wojskowi. Kilku zajmowało stanowiska urzędowe polskie. Znalaziono przy nich fałszywe pieczęcie konsulatu austriackiego w Krakowie, konsulatu polskiego w Wiedniu i dowództwa krakowskiego i kieleckiego oraz fałszowane dokumenty.

Kraków, Szczepańska 7., I p.

„Strój“ Wyższa Uczelnia kroju i szycia

Nowo kursa

rozpoczynają się 5 maja 1919.

Urządzenie wzorowe. — Kilka systemów kroju. — Szycie — Dział francuski i angielski. — Ukwalfikowane siły nauczycielskie. — Nauczanie metodyczne. Informacje i zgłoszenia w godz. 10—11. Prospekty darmo.

Maszyny do pisania
są do nabycia
Kraków, Kurniki 1
Jul. Recker i Wł. Keyha
mechanicy. 378

PRACOWNIA UBIOROW
wojskowych i cywilnych
Wincentego Zmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. ś. Tomasza 21
wykonuje dla wojska pol-
skiego mundurki, ściśle we-
dług przepisu 374

Biuro Dzienników
JANA MACHA
w Zawierciu

przyjmuje prenumeratę i ma na składzie
352 wszystkie dzienniki krajowe.

ZEISS A MIKROSKOPY
CYSTOSKOPY
GASTROSKOPY

357 polecają pocenach fabrycznych
Dostawcy Klinik Uniwersytetu Jagiell. i Szpitali Kraj.
Stanisław BARAN i Ska
Magazyn Instrumentów Lekarsko-Naukowych
KRAKÓW, ul. SŁAWKOWSKA 6.

Banki felczerskie | **OBIADY domowe**
sprzedaje się **Kraków, ul** z 3 dań 5 koron. W abo
Golebia 1. 20. — A. Rut. namencie opust, ul. Golebia
kowski. 102 16. I. p 361

Pierwsza polska
chem. Pralnia i art. Farbiarnia



przyjmuje wszelką garderobę, materję, jedwab
i t.p. do chemicznego czyszczenia i art. farbowania.
Wykonuje w jak najkrótszym terminie.

Do żatoby w 24 godzin. 158

Przyjmuje bieliznę i franki do prania,
rękawiczki do chem. czyszczenia.

FILIE: Sławkowska 23, Sebastyana 3,
Koletek 9 (Centrala).
Podgórze, Kalwaryjska 5.

NASIONA

koniczyn, traw, buraków
pastewnych, szporku, lnu,
konopi, wyki, bobiku itp.

po przystępnych cenach,
w najlepszej jakości, poleca do
wzajemnej dostawy 353

Syndykat Rolniczy

w Krakowie, Plac Szczepański 6.

!!KROJ I SZYCIE!!

Z powodu podrożenia robót krawieckich każda
praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć
się kroju i szycia damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „JÓZEFINA“ Głoga 11.

360 Kurs rozpocznie się 1-go maja.

Tamże wszelkie formy podług wziętej miary.

Nadszedł większy transport
oryginalnych szwedzkich wirówek
do odtłuszczenia mleka 387

słynnej marki

„SVECIA DIABOLO“

w wiel ościach 70 ltr. i 130 ltr.
działałności na godzinę.

Sprzedaż częściowa i hurtowna

Adolf Kapellner i Brat

Biała-Bielsko

ulica Główna L. 1.

Ważne P.T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych
oraz braku wagonów 385

najw,ższy czas

zamawiać obecnie pod zastawę jesienne z braku in-
nych nawozów, by takowe na czas otrzymać,

Kajnit, Sole potasowe wysokop,centowe,

Gips nawozowy, bardzo skuteczny nawóz —

nadający się pod **wszystkie uprawy** i do każdej
gleby. — Dostarcza się tylko całowagonowe porzki
każdego gatunku.

Materiały budowlane:

WAPNO, CEMENT, GIPS murarski i sztukatorski,

DACHOWNKA asbestowa, ASBEST, ZENIT.

Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych

z szybka dostawą poleca firma

JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów
sztucznych, artykułów budowlanych i narzędzi rolnicz.

ŻYWIEC, hynok 22, obok kośc. farnego.

Kursa maturalne i uzupełniające

Kupuje i sprzedaje złoto, srebro, brylanty, perły
i wszelką biżuterję nową
i antyczną, oraz sztuczne
zęby. Placę najwyższe ceny.

Józef Cyankiewicz
Sławkowska 24
(sklep zegarmistrzowski-
jubilerski. 296

„MATURA“ KRAKÓW 343
Grodzka 32/II.

przygotowują pod kierownictwem fachowem do:

1. Matury gimnazjalnej i realnej oraz seminaryjalnej.
2. Egzaminów wstępnych do poszczególnych klas oraz pojedynczych przedmiotów.
3. Korepetycje. Kurs korespondencyjny dla zamiejscowych umożliwia dokładne i szybkie przygotowanie się do egzaminów bez potrzeby zmiany miejsca pobytu. Najwybitniejsze siły. — Ceny najniższe. Prospekty bezpłatnie. — Informacje i zgłoszenia w kancelaryi kursów codz. od 11—12 i 4—6

POLSKIE

TOWARZYSTWO HANDLOWE T. A.

w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

Biuro sprzedaży żelaza
hut śląskich i galicyjsk.

- Żelazo walcowane (płaskie, okrągłe, kwadratowe),
- Kształniki i dźwigary,
- Szyny kolejowe, kopalniane, podkłady i zwrotnice,
- Konstrukcje żelazne,
- Żelazo na zimno walcowane,
- Żelazo na podkowy, 366
- Osie wozowe (zwykłe i apretowane),
- Obrcze kół, kute,
- Śruby i nitki,
- Drut (walcowany, ciągnięty i o powłoce metalowej),
- Gwoździe,
- Blacha (gruba cienka i ocynkowana),
- Rury lane (wodociągowe, gazowe i odpływowe),
- Odlawy dla kolei państwowych,
- Odlawy handlowe (płyty kuchenne, ramy, ruszta,
- Półfabrykaty,
- Żurówka i hematyt.

Wysyłka tylko w ładunkach całowagonowych.

BANK GALICYJSKI
dla handlu i przemysłu

W KRAKOWIE

Rynek gł. 25.

udziela pożyczek hipotecznych

w 4 1/2% listach zastawnych
na możliwie najkorzystniejszych
warunkach

na dobra ziemskie, realności miejskie
i posiadłości wiejskie.

Podania o pożyczki hipoteczne i informacje
w tych sprawach załatwia się o ile możliwości
jak najrychlej.

817

Dyrekcya.